



Apel prezydentów głównych miast Polski o realizację rządowo-samorządowego programu przeciwdziałania zjawiskom ksenofobii i nietolerancji

Ubocznym efektem wielokulturowości - charakterystycznej dla metropolii świata, a stopniowo, poczynając od głównych miast, wkraczającej także do Polski - są zdarzające się manifestacje szowinizmu, rasizmu, agresywnej nietolerancji. Ich organizatorzy mają zazwyczaj związek ze skrajnymi organizacjami politycznymi lub ze środowiskami pseudokibiców. Nie są to sytuacje częste ani masowe. Zdecydowana większość mieszkańców polskich metropolii odnosi się pozytywnie do wielokulturowości i jest politycznie tolerancyjna.

Podzielamy jednak pogląd Pana Premiera Donalda Tuska, wyrażony po zakłóceniu wykładów na UW: „Jeśli wszyscy, bez wyjątku - od dyrektora uczelni przez liderów opinii publicznej, w tym polityków, media - nie będziemy reagowali w sposób jednoznaczny, to za miesiąc czy za pół roku nie tylko będą ryczeć, ale będą bić”. Takie zjawiska trzeba wyplenić, zanim urosną.

Prezes Rady Ministrów 13 lutego 2013 r. powołał Radę do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji - stały organ pomocniczy Rady Ministrów. Stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego reprezentuje w tej Radzie przedstawiciel Unii Metropolii Polskich.

Unia Metropolii Polskich oczekuje, iż ww. Rada w niedługim czasie opracuje rządowo-samorządowy program przeciwdziałania zjawiskom ksenofobii i nietolerancji, realizowany zarówno przez Rząd, jak i samorządy terytorialne, przede wszystkim wielkomiejskie. Programy akceptacji dla odmienności rasowych, kulturowych, politycznych są w naszych miastach realizowane od wielu lat. Jest dla nas oczywiste, że także nowy, rządowo-samorządowy program, o który apelujemy, będzie polegał głównie na działaniach o charakterze nierepresyjnym. Musi być jednak w tym programie miejsce także na stanowczość.

Manifestacje, o których była mowa na wstępie, po prostu opłaca się organizować. Ryzyko niewielkie, a osoby łamiące prawo zyskują medialny rozgłos nieporównywalnie większy niż ich rzeczywista liczba i znaczenie. Zmiana, jakiej oczekujemy od Rządu, polega na tym, aby takie manifestacje przestały się opłacać.

Czynnik medialny, wizerunkowy jest tu bardzo ważny, bo ma oczywisty wpływ na naszą konkurencyjność w globalnej sieci metropolii. Od 1989 władze państwa nie potrafiły nie tylko wdrożyć, ale nawet sformułować programów, dzięki którym absolwenci polskich uczelni, mogący związać się z dowolną metropolią na świecie, wybieraliby nasze miasta ze względu np. na niski koszt wynajęcia mieszkania, albo ofertę pracy naukowej, atrakcyjną rozwojowo i finansowo. Jeśli w czymś szukać przewagi konkurencyjnej naszych metropolii, to zapewne w tym, że mają one na świecie opinię bezpiecznych i przyjaznych.

**Prezes Zarządu
Unii Metropolii Polskich**

**Paweł Adamowicz
Prezydent Miasta Gdańska**

**Przewodnicząca Rady
Unii Metropolii Polskich**

**Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent M.St. Warszawy**